

List do Hebrajczyków 6:1-2; część 15

Zmartwychwstanie umarłych: saduceusze kontra faryzeusze; sen duszy; Księga Hioba 14

Daniel Joseph (29.12.2018)

Tekst PL: GCB (08.09.2026)

Wciąż przyglądamy się podstawowym zasadom dotyczącym Mesjasza, a autor Listu do Hebrajczyków wymienia sześć takich zasad. Są one bardzo konkretne. Mamy upamiętanie, wiarę, obmycie, nakładanie rąk, zmartwychwstanie umarłych oraz sąd wieczny. **List do Hebrajczyków 6:1-2 (UBG)** Dlatego zostawmy podstawowe nauki o Chrystusie i przejdźmy do tego, co doskonałe, nie zakładając ponownie fundamentu, którym jest pokuta od martwych uczynków i wiara w Boga; **(2)** Nauka o chrztach i nakładaniu rąk, o zmartwychwstaniu umarłych i sądzie wiecznym. Dobra wiadomość jest taka, że omówiliśmy już pierwsze dwie rzeczy: upamiętanie i wiarę. Dzisiaj przyjrzymy się zmartwychwstaniu umarłych. Od razu wam powiem: ta podstawowa zasada nie jest czymś błahym. Niektórzy z was będą zaskoczeni, jak wiele miejsca Słowo poświęca tylko tej jednej zasadzie.

To jest niesamowite. Ze względu na wagę tego zagadnienia miałem nadzieję omówić je w ciągu jednego tygodnia. To się nie wydarzy. Ta konkretna zasada jest wyjątkowa. Wiąże się z pewnymi złożonościami — niekoniecznie trudnościami w samym zrozumieniu — ale gdy zaczniecie się w to zagłębiać, pojawiają się pytania. Poświęcimy więc temu tematowi kilka tygodni, ale mam nadzieję, że przejście przez to będzie warte naszego czasu.

Pierwszą rzeczą, którą chcę przedstawić, jest to, jak bardzo kontrowersyjna jest ta podstawowa zasada. Kiedy mówię „kontrowersyjna”, mam na myśli naprawdę intensywne spory i dyskusje. Wokół tej jednej małej zasady wybuchały prawdziwe burze. Dzieje się tak od tysięcy lat, jak zobaczycie, jeszcze sprzed czasów Jezui.

To temat bardzo gorąco dyskutowany. Musimy więc zachować ostrożność, kiedy będziemy w niego wchodzić. Myślę, że najlepszym sposobem, by zacząć przyglądać się tej zasadzie, jest najpierw uwydatnić samą kontrowersję, zanim pójdziemy głębiej. Dlatego chcę dzisiaj rozpocząć od 23 rozdziału Dziejów Apostolskich. Tło jest takie: apostoł Paweł przybył do Jerozolimy, a Żydzi przybyli z Azji. Szukają go. Chcą go uciszyć raz na zawsze. Ci Żydzi podburzają tłum, wysuwając przeciwko Pawłowi fałszywe oskarżenia: „Nienawidzi swojego ludu. Występuje przeciwko Torze. Występuje przeciwko Świątyni”. Chodzi o wszystko, co dla narodu żydowskiego jest święte. Przedstawiają Pawła jako wroga. I robią to bardzo skutecznie. Na tyle skutecznie, że całe miasto, jak mówi Pismo, znalazło się w zamieszaniu. Rzym musi interweniować. Dosłownie zostają wysłani rzymscy żołnierze i Paweł zostaje wzięty pod straż. Jeden z dowódców każe zebrać żydowską radę, Sanhedryn. Musi wiedzieć, co się dzieje. Jakie są zarzuty przeciwko Pawłowi? W tym momencie Paweł otrzymuje możliwość obrony. Może przemówić do zgromadzonych.

I tutaj robi się ciekawie. Przechodzimy więc do **Dziejów 23:6 (UBG): A Paweł, poznawszy, że jedna część składa się z saduceuszy, a druga z faryzeuszy, zawołał do Rady:** Chcę się tu zatrzymać, ponieważ musicie zrozumieć, że były to dwie najbardziej dominujące grupy w całym judaizmie. Zostały zebrane razem. Sanhedryn składał się z przedstawicieli tych dwóch grup. To bardzo ważne, żeby to zauważyć.

Jeszcze raz od początku **Dziejów 23:6 (UBG)**: A Paweł, poznawszy, że jedna część składa się z saduceuszy, a druga z faryzeuszy, zawołał do Rady: Mężowie bracia, jestem faryzeuszem, synem faryzeusza. Sądzą mnie dziś z powodu nadziei i zmartwychwstania umarłych. Paweł zostaje przyprowadzony, aby się bronić, i kiedy rozpoznaje dwie różne grupy — saduceuszy i faryzeuszy — natychmiast stawia swoją flagę i mówi: „Jestem faryzeuszem”. Jest tutaj bardzo sprytny. Następną rzeczą, którą mówi, jest: „Sądzą mnie dziś z powodu nadziei i zmartwychwstania umarłych”. To jest jego obrona. Chodzi o tę podstawową zasadę: zmartwychwstanie umarłych.

Kiedy czytamy dalej, zobaczymy, jak to zostało przyjęte. **Dzieje 23:7 — UBG**: Gdy to powiedział, powstał spór między faryzeuszami a saduceuszami i doszło do rozdzielenia wśród gromady zebranych. Kiedy więc mówię wam, że ta podstawowa zasada — zmartwychwstanie umarłych — była kontrowersyjna, wystarczy spojrzeć na ten werset. To absolutny fakt biblijny. Na najwyższym poziomie judaizmu wybuchła niemal wojna. Sanhedryn był najwyższym sądem prawa żydowskiego wśród narodu żydowskiego. I zostaje on dosłownie rozdarty przez jedno stwierdzenie: zmartwychwstanie umarłych. Pomyślcie o tym. Na czym polega problem?

Jeśli będziemy czytać dalej, znajdziemy odpowiedź. **Dzieje 23:8 — UBG**: Saduceusze bowiem mówią, że nie ma zmartwychwstania ani anioła, ani ducha, a faryzeusze wyznają jedno i drugie. To jest problem. Saduceusze całkowicie odrzucali jakąkolwiek ideę zmartwychwstania. Musicie zrozumieć, że faryzeusze robili dokładnie odwrotnie. Tak jak mówi Paweł — wyznawali zmartwychwstanie. Te dwie grupy były tak stanowcze, tak silne w swoich poglądach na zmartwychwstanie umarłych, że ich tożsamość była wręcz związana z tą doktryną. To, co sądzili o zmartwychwstaniu umarłych, dosłownie pomagało określić, czy ktoś był saduceuszem czy faryzeuszem.

Żeby pomóc wam pełniej to docenić, zabiorę was do Józefa Flawiusza, żydowskiego historyka z I wieku. Najpierw trochę tła. Józef poświęcił lata swojego życia głównym żydowskim ugrupowaniom swoich czasów. Istniało kilka różnych grup żydowskich. Nie będę wchodził we wszystkie, ale najważniejsze to faryzeusze, saduceusze i jeszcze jedna grupa — eseneńczycy. To były trzy główne ugrupowania.

Józef poświęcił lata na przyglądanie się każdej z tych grup, ponieważ sam był Żydem i chciał utożsamić się z jedną z nich. Po latach badania tych środowisk ostatecznie został faryzeuszem. Uznał, że doktryna faryzeuszy odpowiada mu bardziej niż nauczanie eseneńczyków i saduceuszy. I tutaj jest piękna rzecz: Józef zapisał doktrynę saduceuszy.

Chcę, żebyście to zobaczyli. To naprawdę niesamowite. Mówi tak: „Doktryna saduceuszy jest taka: dusze umierają wraz z ciałami” (**Dawne dzieje Izraela 18.1.1, §3**). Pierwszą rzeczą, którą Józef podaje jako wyróżnik saduceuszy, jest właśnie kwestia zmartwychwstania umarłych. Ich pogląd, ich filozofia była taka, że kiedy umierasz, twoja dusza umiera razem z ciałem. I to wszystko.

Koniec. Nie ma nic więcej. To jest wszystko, co masz. A potem dodaje: „Nie uznają też za obowiązujące niczego poza tym, co nakazuje Prawo” (**Dawne dzieje Izraela 18.1.1, §3**). To jest interesujące. To są jedyne dwie rzeczy, które Józef podaje, opisując saduceuszy. Numer jeden: zmartwychwstanie umarłych. Numer dwa: co ciekawe, byli „pro-Tora”. Stali na Torze. Uważali, że Tora jest wiążąca i że należy jej przestrzegać. To stwierdzenie oznacza jednak, że nie uznawali całego Tanachu za wiążący w takim sensie jak faryzeusze. Nie uznawali także tradycji starszych za wiążące — tego, co dziś nazywa się prawem faryzejskim lub rabinicznym. Tego nie przyjmowali. W ten sposób Józef opisuje saduceuszy. Jeśli chcecie mówić o tożsamości — oni odrzucali wszelką możliwość, że Tora naucza o zmartwychwstaniu umarłych.

Musicie to docenić. To jest niesamowite. Faryzeusze i saduceusze mają tę samą Biblię. Obie grupy mają Torę, a jednak dochodzą do całkowicie przeciwnych wniosków.

Cóż, nic się dzisiaj nie zmieniło. Ile mamy tysięcy denominacji? To szalone. Ale to jest bardzo ważne. Widzicie więc, gdzie stoją saduceusze i jak są opisywani. To jest ich tożsamość. Teraz odwróćmy monetę i pokażmy, jak mocno zmartwychwstanie umarłych — ta podstawowa zasada — było częścią tożsamości faryzeuszy. Chcę to zrobić, zabierając was do Talmudu. To tekst faryzejskiego judaizmu. Miszna jest rdzeniem Talmudu, wokół którego zbudowano resztę Gemary. Miszna sięga czasów Jezui. Posłuchajcie uważnie, co mówi: „**Ci nie mają udziału w przyszłym świecie: ten, kto mówi, że Tora nie pochodzi z nieba; ten, kto znieważa Torę; ten, kto mówi, że zmartwychwstanie umarłych nie wynika z Tory**” (Talmud Babiloński, Sanhedryn 92a).

Absolutnie niesamowite. Oni tak mocno wierzą w tę podstawową zasadę, zmartwychwstanie umarłych, że jeśli powiesz, iż ono nie istnieje albo że Tora o nim nie naucza, zostaniesz potępiony. Nie wejdiesz do Królestwa Boga.

Pomyślcie teraz o autorze Listu do Hebrajczyków i wszystkich podstawowych zasadach, które wymienia — jedną z nich jest właśnie zmartwychwstanie umarłych. Kiedy przyjrzą się tym zasadom, zobaczą, że są one częścią naszej tożsamości. Określają, kim mamy być w Mesjaszu. Czujecie już wagę tego? Interesujące jest również to, że słowa: „**ten, kto mówi, że zmartwychwstanie umarłych nie wynika z Tory**” są bezpośrednim strzałem w stronę saduceuszy, ponieważ dokładnie tak brzmiała ich deklaracja: „Nie, nie, Tora nic nie mówi o zmartwychwstaniu umarłych”.

Pójdźmy krok dalej, pozostając w traktacie Sanhedryn. Znowu Talmud: „**Na jakiej podstawie w Torze znajdujemy dowód zmartwychwstania umarłych? Jak powiedziano: ‘Niech Ruben żyje i nie umiera’ (Pwt 33:6). ‘Niech Ruben żyje’ — na tym świecie, ‘i nie umiera’ — w świecie przyszłym**” (Talmud Babiloński, Sanhedryn 92a).

Pomyślcie o tym stwierdzeniu: „**Niech Ruben żyje i nie umiera**”. To cytat z Tory, a rabini uważają, że jest głęboko proroczy. Tłem w 33 rozdziale Powtórzonego Prawa jest proroctwo — błogosławieństwo Mojżesza nad synami Izraela. Błogosławi ich, kiedy mają wejść do ziemi. Rabini patrzą na to stwierdzenie: „**Niech Ruben żyje i nie umiera**” — piękne proroctwo i błogosławieństwo, które Mojżesz wypowiada nad synami Izraela — i uznają, że nie może ono dotyczyć wyłącznie ich fizycznego życia, ponieważ wszyscy Rubenici, którzy weszli do ziemi, później umarli. Rabini wiedzieli o tym i stwierdzili: „Nie, tutaj chodzi o coś głębszego”. „Niech nie umiera” ma się odnosić do przyszłego świata — będzie miał udział w świecie przyszłym.

Musicie zrozumieć, że gdy przechodzicie przez Talmud, traktat Sanhedryn, znajdujecie całą serię takich przykładów. Jeden po drugim faryzeusze przywołują cytaty z Tory, aby pokazać, jak wiele Tora mówi o zmartwychwstaniu umarłych. To niesamowite.

Pójdźmy jeszcze krok dalej. Ilu z was słyszało o Amidzie? Amida jest najbardziej rozpowszechnioną modlitwą w całym judaizmie, ustępującą jedynie Szema. Ta modlitwa sięga czasów Jezui. Jest odmawiana od tysięcy lat. Odmawia się ją rano, w południe i wieczorem. To nawiązuje bezpośrednio do Psalmu 55 — rano, w południe i wieczorem. W Świątyni odmawiano ją przy ofierze porannej i wieczornej. Jeśli chcecie mówić o dziedzictwie, Amida jest kluczową częścią żydowskiej tożsamości i żydowskiej wiary.

Pokażę wam fragment tego, co naród żydowski modli się od tysięcy lat. To znajduje się na początku Amidy: „**Ty jesteś potężny na wieki. Ty wskrzeszasz umarłych i masz moc zbawiać. Podtrzymujesz żyjących łaskawością, wskrzeszasz umarłych w wielkim miłosierdziu, podtrzymujesz upadających, uzdrawiasz chorych, uwalniasz więźniów i dochowujesz wierności tym, którzy śpią w prochu. Któż jest jak Ty, sprawco potężnych dzieł? Któż jest podobny do Ciebie, Królu, który uśmiercasz i przywracasz do życia, i sprawiasz, że zakwita zbawienie? Ty z pewnością wskrzeszasz umarłych. Błogosławiony jesteś Ty, Panie, który wskrzeszasz umarłych**”.

Trzy razy dziennie naród żydowski ogłasza: „[Błogosławiony jesteś Ty, który wskrzeszasz umarłych](#)”. Ogłaszają zmartwychwstanie umarłych. Ogłaszają to samo, co ogłasza autor Listu do Hebrajczyków. To jest podstawowa zasada. To jest tożsamość. Tym właśnie jest.

Możemy pójść jeszcze krok dalej. Przenosimy się do XII wieku i słynnego żydowskiego uczonego. W rzeczywistości jest on uważany za jednego z największych kodyfikatorów prawa Tory w historii narodu żydowskiego: Majmonidesa. Majmonides stworzył Trzynaście Zasad Wiary Żydowskiej. Pomyślcie o tym w ten sposób: dzisiaj możemy wejść na stronę internetową jakiegoś kościoła. Zanim odwiedzicie nowy kościół albo synagogę, możecie spojrzeć na ich wyznanie wiary. Wyznanie wiary kondensuje najważniejsze elementy przekonań — rdzeń wiary — i umieszczamy je na stronach, aby ludzie wiedzieli, kim jesteśmy. Majmonides stworzył takie wyznanie żydowskiej wiary.

W bardzo prosty sposób rozpisał podstawowe zasady żydowskiej wiary. Jakie to zasady? Pokażę wam kilka z nich.

Trzynaście Zasad Wiary Żydowskiej

1. Wiara w istnienie Stwórcy.
4. Wiara w wieczność Boga.
8. Wiara w boskie pochodzenie Tory.
9. Wiara w niezmienność Tory.
13. Wiara w zmartwychwstanie umarłych.

Numer jeden na liście brzmi: „[Wiara w istnienie Stwórcy](#)”. Oczywiście — trzeba wierzyć w Boga. Numer cztery: „[Wiara w wieczność Boga](#)”. On nigdy nie został stworzony; zawsze istniał. Numer osiem: „[Wiara w boskie pochodzenie Tory](#)”. To znaczy, że Tora jest duchowa, niebiańska. Numer dziewięć: „[Wiara w niezmienność Tory](#)”. Ona się nie zmienia. Nie wolno do niej dodawać ani od niej odejmować.

Zaczynacie więc widzieć kluczowe składniki i podstawowe przekonania wiary żydowskiej. Numer trzynaście, ostatni, brzmi: „[Wiara w zmartwychwstanie umarłych](#)”. To jest tożsamość. Tak stanowcze i tak ważne było zawsze to podstawowe nauczanie. Znajdowało się na pierwszym planie żydowskiej wiary, a autor Listu do Hebrajczyków pisał do swoich żydowskich braci. To jest fundament.

Chcę zabrać was do 22 rozdziału Ewangelii Mateusza. Będziemy kontynuować ten wątek sporu. W Mateusza 22 Jezua ma starcie z saduceuszami. Czytamy: **Mateusza 22:23-24 — UBG: Tego dnia przyszli do niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go: (24) Nauczycielu, Mojżesz powiedział: Jeśli ktoś umrze, nie mając dzieci, to jego brat ma ożenić się z jego żoną i wzbudzić potomstwo swemu bratu.** Zauważcie, że saduceusze przychodzą do Niego i mówią: „**Nauczycielu, Mojżesz powiedział**”. Idą do Tory, konkretnie do 25 rozdziału Powtórnego Prawa, gdzie mowa o małżeństwie lewirackim. Znajdujemy tam instrukcję dotyczącą mężczyzny, który był żonaty i umarł. Jego brat miał pojąć wdowę za żonę, aby potomstwo zostało nazwane imieniem zmarłego męża. Pierworodny urodzony z tego związku należał, jeśli można tak powiedzieć, do zmarłego brata. Chodziło o zachowanie jego imienia, aby imiona Izraela nie zostały wymazane, ale trwały dalej.

Saduceusze, którzy są „pro-Tora”, przychodzą więc do Jezui i mówią: „Tak powiedział Mojżesz”. A następnie mówią: **Mateusza 22:25-28 — UBG: Było więc u nas siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, a nie mając potomstwa, zostawił żonę swemu bratu. (26) Podobnie drugi i trzeci, aż do siódmego. (27) A w końcu po wszystkich umarła też ta kobieta. (28) Żoną którego z tych siedmiu będzie więc przy zmartwychwstaniu? Gdyż wszyscy ją mieli za żonę.** Możecie powiedzieć, że słowa „przy zmartwychwstaniu” są tu wręcz ironiczną, współczesną interpretacją, bo saduceusze całkowicie odrzucają to pojęcie. Myślę, że przechytrzą Jezua i udowodnią swoje stanowisko, że zmartwychwstania nie ma. Można to odczytać jak: „W tym waszym rzekomym zmartwychwstaniu, w które wierzycie...”. Z takiego miejsca wychodzą.

„Więc przy tym zmartwychwstaniu, którego z siedmiu będzie żoną? Przecież wszyscy ją mieli”. To jest ich argument. Czytają tę samą Torę, co wszyscy inni w ich czasach. Patrzą na to i mówią: „To absurd. Nie ma możliwości, żeby istniało zmartwychwstanie. Spójrzcie na tę sytuację. To nie ma sensu”.

Jezua odpowiada im w **Mateusza 22:29 - UBG**: „**Błędzicie, nie znając Pisma ani mocy Boga.**” W grece sformułowanie „błędzicie”, „jesteście w błędzie”, oznacza, że ich interpretacja jest nieprawidłowa. Nie są tutaj odpowiedzialni w podejściu do tekstu. A więc „**Błędzicie, nie znając Pisma ani mocy Boga.**” Tego właśnie saduceusze twierdzili, że znają. A jednak nie znają. Nie rozumieją Pism i nie rozumieją mocy Boga. Pomyślcie o tym, bo Jezua mówi, że Bóg wskrzesi ich z martwych. To jest moc Boga. Oni nie rozumieją ani Pism, ani mocy Boga.

Dalej, **Mateusza 22:30-32 - UBG**: „**Przy zmartwychwstaniu...**”. To ciekawe. Jezua nie mówi: „Jeśli będzie zmartwychwstanie”. Nie mówi czegoś takiego. On wyznaje zmartwychwstanie. **Przy zmartwychwstaniu bowiem ani nie będą się żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie Boga w niebie. (31) A co do zmartwychwstania umarłych, czy nie czytaliście, co wam zostało powiedziane przez Boga: Dokąd idzie? Do Tory. Jezua zabiera ich do Tory. (32) Ja jestem Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba? Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żywych.** Pomyślcie o tym. Pomyślcie, co rabini robili w Talmudzie. Wciąż wracali do Tory, aby pokazać, że Tora naucza zmartwychwstania umarłych. Dokładnie to samo robi Jezua. Daje najpotężniejszy przykład. Kiedy wrócicie do Księgi Wyjścia, na początku rozdziału Bóg podaje swoje imię-pamiętkę. Wiemy, że tym imieniem jest Jahwe, a potem mówi: „**Ja jestem Bogiem Abrahama, Izaaka i Bogiem Jakuba**”. W taki sposób Bóg zdecydował, że będzie rozpoznawany — przez te imiona.

Jest tylko jedna rzecz: oni wszyscy umarli. Abraham umarł, Izaak umarł i Jakub umarł. Kiedy byłem w Izraelu, jednym z najczęściej odwiedzanych i najświętszych miejsc jest Grota Patriarchów. To jedno z najczęściej odwiedzanych miejsc. Żydzi i nie-Żydzi przychodzą oglądać groby Patriarchów, gdzie pochowani są Abraham, Izaak, Sara i Lea. Można by pomyśleć, że naród żydowski idzie tam tylko po to, żeby opłakiwać. Nie. Idą tam, by utożsamiać się ze swoim dziedzictwem i obietnicą, którą Bóg dał Abrahamowi. Wiedzą, że nadchodzi dzień, kiedy zostanie wzbudzony z martwych i wszystko, co Bóg im obiecał, zostanie wypełnione.

To niesamowite. Kiedy więc Jezua wypowiada te słowa, jest to po prostu genialne. Poprzez Abrahama nazywa to, czego jeszcze nie ma, tak jakby już było. To niezwykle.

Chcę pokazać wam tę wojnę, bo właśnie tym ona naprawdę jest. Kiedy widzicie całe to zamieszanie, wszystkie te debaty i spory wokół jednej zasady, musicie się zatrzymać i rozpoznać, że zwróciło to uwagę diabła. HaSatan przyszedł, i kiedy widzicie, że przeznacza swoje zasoby i czas, aby zniszczyć tę zasadę, co wam to mówi o tej zasadzie? Że musimy ją rozumieć. To absolutnie kluczowe.

Pokażę wam teraz, jak ta wojna przedostała się do Kościoła, do wczesnego Kościoła, gdy Ewangelia zaczęła wychodzić do pogan. Spójrzcie na **1 Koryntian 15:12 – PD**: **A jeśli się o Chrystusie głosi, że został z martwych wzbudzony, jak mogą niektórzy między wami mówić, że nie ma zmartwychwstania umarłych?** To niewiarygodne. Dokładnie to, co było błędem i zwiedzeniem saduceuszy, ta pułapka HaSatana, dotknęła również wczesny Kościół. Wczesny Kościół zmagał się z tym. Pewne nauki zaczęły się wślizgiwać. Diabeł chciał usunąć tę podstawową zasadę. Tak ważna ona jest. Wciąż atakuje ją raz za razem, do tego stopnia, że dotarł do wierzących w Jezusa. Cała istota ich wiary polegała przecież na tym, że wierzyli, iż On powstał z martwych, a teraz mówią: „Nie ma zmartwychwstania”. Wpadają w tę samą pułapkę, w tę samą zasadzkę i to samo kłamstwo, które diabeł sprzedał saduceuszom. Zaczęli je przyjmować.

To szalone. Pokazuje, jak ważne jest to dla wiary. Zabiorę was teraz do **Psalmu 27:13 - RJ**, gdzie Dawid mówi: „**Utraciłbym nadzieję, gdybym nie wierzył, że ujrę dobroć Jahwe w ziemi żyjących**”.

Pomyślcie o tym. On mówi: „Straciłbym serce, straciłbym nadzieję, gdybym nie wierzył w zmartwychwstanie umarłych”. A potem mówi w **Psalmie 16:10 RJ**: „Nie pozostawisz mojej duszy w Szeolu”. Rozumiecie, dokąd zmierzam?

Rozumiecie, jak ważne jest, żebyście to pojęli? To jest część waszej tożsamości. Musicie mieć to gotowe i mocno osadzone, ponieważ Dawid powiedział: „Utraciłbym nadzieję”. Straciłby wiarę i upadłby, gdyby nie wierzył w zmartwychwstanie umarłych.

To zmienia wszystko. To jak powrót do Talmudu: kto mówi, że zmartwychwstanie umarłych nie wynika z Tory, nie będzie miał udziału w świecie przyszłym. Dokładnie to samo mówi Dawid. To niezwykła myśl i nadaje ogromną wagę tej podstawowej zasadzie, której dziś nie poświęca się należytej uwagi.

Pójdźmy krok dalej. Kiedy diabeł nie potrafi przekonać was do kłamstwa i pułapki, że zmartwychwstanie nie istnieje, nie pakuje walizek i nie odchodzi do domu. Podejdzie do tego inaczej. Jest nieustępliwy w walce z tą zasadą. Przychodzi, aby wypaczyć, ukraść, zabić i zniszczyć. Spójrzmy na **2 Tymoteusza 2:16-17 - RJ**: „Unikaj zaś bezbożnej, pustej gadaniny, bo będzie prowadziła do coraz większej bezbożności, a ich nauka będzie szerzyć się jak rak”. Pierwszą rzeczą, którą chcę, żebyście zobaczyli, jest to, że Paweł ostrzega Tymoteusza, aby nie pozwolił wślizgnąć się tym pustym, próżnym słowom i wypaczonym doktrynom, ponieważ takie doktryny opanują Kościół. Są jak rak. Rak jest zabójczy. Jeśli nie zostanie odpowiednio szybko potraktowany, człowiek umrze. Dokładnie taki obraz przekazuje tutaj Paweł.

Co znajduje się na pierwszym planie jego myśli, kiedy mówi o fałszywych doktrynach nękających Kościół i rozprzestrzeniających się jak rak? Mówi nam: „Do takich należą Hymenajos i Filetos, którzy zboczyli z drogi prawdy, mówiąc, że zmartwychwstanie już nastąpiło” (**2 Tm 2:17-18 RJ**). Niewiarygodne! Diabeł nie zostawia tej zasady w spokoju.

Nie udało się przekonać ludzi, że zmartwychwstania nie ma? To zmieniamy taktykę: „No cóż, przegapiliście je. Zmartwychwstanie już się skończyło”. Kiedy naruszasz podstawową zasadę — fundament, element naszej tożsamości — jaka jest cena? Paweł mówi w **2 Tymoteusza 2:18 RJ**: „I wywracają wiarę niektórych”.

To robi całą różnicę na świecie. Mówimy o zbawieniu. Raz za razem widzimy przykłady, że to kwestia zbawcza. To wywraca wiarę niektórych.

Co więc musimy zrobić? Musimy chronić tę prawdę za wszelką cenę. Musimy chronić tę podstawową zasadę. Ale żeby jej bronić i ją rozumieć, trzeba rzeczywiście ją znać, prawda? Chcemy Bożego zrozumienia. Dlatego będziemy wchodzić w to głęboko.

Omówimy szeroki zakres zagadnień związanych ze zmartwychwstaniem. Uważam, że najlepiej zacząć od Księgi Rodzaju. Wrócimy do Bereszit, do początku. Chcę przyrzeć się temu, jak zostaliśmy stworzeni, ponieważ ma to bezpośredni związek ze zrozumieniem zmartwychwstania.

Rodzaju 2:7 - BWP: Wtedy to utworzył Jahwe człowieka z gliny i tchnął w jego nozdrza tchnienie własnego życia. I w ten sposób stał się człowiek istotą żywą. Tutaj otrzymujemy opis składu człowieka. Jesteśmy prochem ziemi i oddechem Boga. Można powiedzieć, że niebo i ziemia się spotkały. Wszystko ustanawia się na świadectwie dwóch, także żywa istota. Mamy proch ziemi, a kiedy oddech Boga spotyka się z prochem, coś się dzieje.

Powstaje dusza. Nasze usposobienie, nasz charakter, nasza świadomość. To jest to, kim jesteśmy. To zostało stworzone. Taki jest nasz skład.

Dobrze, to jest dość proste. Ale teraz przechodzimy do pytania: co się dzieje, kiedy umieramy? W **Rodzaju 3:19 – BWP** czytamy: W pocie czoła będziesz się mozolił, aby zdobyć pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty. Z prochu bowiem jesteś i w proch się przemienisz.

Bóg ogłasza przekleństwo, które spada na Adama z powodu grzechu. Powiedzenie „z prochu w proch” jest więc rzeczywiście biblijne. Wiemy, co dzieje się z ciałem. Nasz skład to proch i oddech. Kiedy umieramy, te dwie rzeczy, które się połączyły, rozdzielają się — proch wraca do ziemi.

Co dzieje się z oddechem? Na szczęście Księga Koheleeta podejmuje ten temat. **Koheleeta 12:6 RJ: „Pamiętaj o swoim Stwórcy, zanim zerwie się srebrny sznur, stłucze się złota czasza, rozbije dzban u źródła i złamie koło nad studnią”.** To znaczy: pamiętaj o swoim Stwórcy, zanim umrzesz. To są metafory. Pamiętaj o swoim Stwórcy przed śmiercią.

Dalej **Koheleeta 12:7 RJ: „Wtedy proch powróci do ziemi, jak nią był”.** Pomyślcie o rozkładzie naszych ciał. Tak się dzieje. Zostajesz pochowany i zaczynasz się rozkładać. Nawet po zabalsamowaniu ciało przez jakiś czas można zachować, ale ostatecznie rozpada się. A dalej czytamy: **„A duch powróci do Boga, który go dał”.** Hebrajskie słowo na „ducha” to ruach. A więc oddech wraca do Boga, który go dał.

Z nieba pochodzi oddech Boga. Spotyka proch i powstaje żywa istota. Przy śmierci proch wraca do ziemi, a oddech wraca do nieba. Oczywiście bez oddechu nie możemy przetrwać, ponieważ ciało bez ducha jest martwe. Tak jak wiara bez uczynków jest martwa, prawda?

Ale pozostaje jedno zasadnicze pytanie. Co stało się z tą żywą istotą? Co dzieje się z duszą? Czy dusza wraca wraz z oddechem Boga do nieba? Odpowiedź brzmi: nie. W rzeczywistości idzie tam, gdzie idzie proch. Pozostaje tutaj.

I tutaj robi się ciekawie, ponieważ tradycyjnie chrześcijaństwo zwykle przyjmuje pogląd, że kiedy umieramy, natychmiast jesteśmy z Jezusą w niebie. Że po śmierci natychmiast jesteśmy z Panem. Dlatego mówię, że wokół tego konkretnego tematu istnieje wiele zamieszania, bo według wykładowcy nie jest to prawda i nie tak przedstawia to Biblia. Przyjrzymy się temu.

Ludzie różnie to nazywają, ale mówimy o „śnie duszy”, w którym pozostajemy. **Dzieje 7:59-60 RJ: „I kamienowali Szczepana, który modlił się i mówił: ‘Panie Jeszuo, przyjmij mojego ducha’. (60) Potem ukląkł i zawołał donośnym głosem: ‘Panie, nie policz im tego grzechu’. A gdy to powiedział, zasnął”.** Pomyślcie o tym. To dzieje się po zmartwychwstaniu Jezui. Jezua odszedł. Obiecał posłać Ducha. Ewangelia zaczyna się rozchodzić. Szczepan nie wstydzi się Ewangelii. Jest gotów ją głosić, nawet jeśli ludzie nie chcą jej słuchać i nawet jeśli kosztuje go to życie.

Dosłownie widzi, że nadchodzi jego śmierć. Wie, że umrze. Ale co mówi narrator? **„Zasnął”.** Chcę, żebyście coś zrozumieli. Gdyby rzeczywiście było tak, że po śmierci natychmiast idziemy być z Jezusą, narrator nie powiedziałby: „zasnął”. Powiedziałby: „umarł i poszedł być z Jezusą”. Ale nie tak mówi. Używa terminu „sen”. Widzimy to w całej Biblii, w Starym i Nowym Testamencie. To słowo jest wszędzie.

Jana 11:11-14 - UBG: To powiedział, a potem dodał: Łazarz, nasz przyjaciel, śpi, ale idę, aby obudzić go ze snu. (12) Wtedy jego uczniowie powiedzieli: Panie, jeśli śpi, będzie zdrowy. (13) Ale Jezus mówił o jego śmierci, lecz oni myśleli, że mówił o zaśnięciu zwykłym snem. (14) Wówczas Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł.

Nie ma tutaj żadnej niejasności. Musicie jednak zauważyć, że Jezua używa słowa „sen” jako określenia śmierci. Dokładnie tak samo Łukasz mówi o Szczepanie po jego zabiciu: **„zasnął”.** W I wieku istniało bardzo konkretne biblijne rozumienie tego, co dzieje się, kiedy umieramy.

Dalej **Łukasza 8:49-53 - UBG:** A gdy on jeszcze to mówił, przyszedł ktoś z domu przełożonego synagogi i powiedział: Twoja córka umarła, nie trudź Nauczyciela. (50) Ale Jezus, słysząc to, odezwał się do niego: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uzdrowiona. (51) Gdy przyszedł do domu, nie pozwolił wejść ze sobą nikomu oprócz Piotra, Jakuba i Jana oraz ojca i matki dziewczynki. (52) A wszyscy płakali i lamentowali nad nią. Lecz on powiedział: Nie płaczcie, nie umarła, tylko śpi. (53) I naśmiewali się z niego, wiedząc, że umarła.

Ważne jest, żebyście to wychwycili, ponieważ Jezua patrzy na rzeczy inaczej niż my w ciele. Nie widzi tego jako „śmierci” w taki sposób, jak rozumie ją wielu ludzi. Mówi: „Nie, ona odpoczywa. Śpi”. I Jezua poszedł ją obudzić. I tak zrobił.

Psalm 13:3 RJ: „Wejrzyj i wysłuchaj mnie, Jahwe, mój Boże; rozjaśnij moje oczy, abym nie zasnął snem śmierci”. Znowu widzimy, że werset łączy śmierć z terminem „sen”. Te określenia są tutaj synonimiczne. To spójne w całym Piśmie. Możemy jednak patrzeć na takie wersety cały dzień, a pytanie pozostaje: co się z nami dzieje? Czy idziemy do nieba, czy nie?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, przejdźmy do mojego ulubionego fragmentu, kiedy mowa o zmartwychwstaniu umarłych. Mam jeden tekst, do którego zawsze wracam. W całym Piśmie jest to najbardziej kompleksowy, najjaśniejszy opis od A do Z: co dzieje się, gdy umieramy, co dzieje się, gdy powstajemy i kiedy to nastąpi.

Znajduje się w Księdze Hioba, a wielu autorów Nowego Testamentu wraca do tego fragmentu i z niego czerpie. Zwróćcie szczególną uwagę, bo to bardzo mocne. **Hioba 14:10 RJ:** „Człowiek umiera i leży bezwładny; oddaje ostatni oddech — i gdzie jest?”. Oto pytanie. Właśnie tym się zajmujemy. Czy natychmiast idzie być z Panem? Gdzie jest?

Dalej **Hioba 14:11-12 - RJ:** „Jak wody znikają z morza i rzeka wysycha i ginie, tak człowiek kładzie się i nie powstaje”. Ale Hiob nie kończy na tym. „Dopóki niebios nie przeminą, nie obudzą się ani nie zostaną wyrwani ze swego snu”. Pomyślcie o tym stwierdzeniu. Hiob daje nam ramy czasowe, kiedy umarli zostaną wzbudzeni. Nastąpi to, kiedy niebios przeminą.

Piotr wypełnia tę lukę, ponieważ czerpie z tego fragmentu. **2 Piotra 3:10 - UBG:** A jak złodziej w nocy przyjdzie dzień Pana, w którym niebios z wielkim hukiem przeminą, żywioły rozpalone ogniem stopią się, a ziemia i dzieła, które są na niej, spłoną. Niebo i ziemia zostaną spalone. To bardzo jasne. Kiedy to nastąpi? W „dniu Pana”.

Wracamy do **Hioba 14:12 RJ:** „Człowiek kładzie się i nie powstaje, dopóki niebios nie przeminą”. A następnie: „Nie obudzą się ani nie zostaną wyrwani ze swego snu”. Zauważcie, Hiob używa tego samego terminu na śmierć, którego używali Jezua, Łukasz i Paweł: sen.

1 Tesaloniczan 4:13 - UBG: „A nie chcę, bracia, abyście byli w niewiedzy co do tych, którzy zasnęli”. Paweł wywiesza tutaj flagę ostrzegawczą. To nie jest temat, co do którego wierzący mają pozostawać w ciemności. To nie jest coś, o czym mamy powiedzieć: „Możemy się zgodzić, że się nie zgadzamy. To tak naprawdę nie ma znaczenia. Na końcu wszystko samo się ułoży”. Nie znajdziecie takiego podejścia. Mamy posiadać tę wiedzę i zrozumienie — i jest ku temu powód.

Dalej **1 Tesaloniczan 4:13-17 - UBG:** A nie chcę, bracia, abyście byli w niewiedzy co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili jak inni, którzy nie mają nadziei. **(14)** Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, to też tych, którzy zasnęli w Jezusie, Bóg przyprowadzi wraz z nim. **(15)** Bo to wam mówimy przez słowo Pana, że my, którzy pozostaniemy żywi do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. **(16)** Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanioła i dźwiękiem trąby Bożej zstąpi z nieba, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. **(17)** Potem my, którzy pozostaniemy żywi, razem z nimi będziemy porwani w obłoki, w powietrze, na spotkanie Pana, i tak zawsze będziemy z Panem.

To rewolucyjne stwierdzenie, które ujawnia bardzo wiele na temat tego, co się dzieje. Paweł jest bardzo, bardzo jasny. Ludzie, którzy przejdą przez ucisk i pozostaną żywi, aby własnymi oczami zobaczyć przyjście Pana, nie wyprzedzą ludzi poprzednich pokoleń, którzy umarli. Pomyślcie o wszystkich wielkich ludziach: Abrahamie, Izaaku, Jakubie, Noem i królu Dawidzie.

Piotr w Dziejach 2 mówi o Dawidzie, że umarł i że jego grób jest z nami do dziś. Tak powiedział o królu Dawidzie, a jednak wszyscy ci wielcy ludzie powstaną w jednym czasie — i nie nastąpi to bez nas.

Pomyślcie o tym wydarzeniu. Pomyślcie o jego skali. Wszechświat nigdy, przenigdy nie doświadczył w historii wydarzenia takiego jak to. Nic podobnego nigdy się nie wydarzyło.

Chcę wrócić do Listu do Hebrajczyków, do rozdziału 11. Pamiętajcie, to rozdział wielkich ludzi wiary. Wymienia króla Dawida, proroków i Samuela. **Hebrajczyków 11:39 - BT:** *A ci wszyscy, choć ze względu na swą wiarę stali się godni pochwały, nie otrzymali przyrzeczonej obietnicy.* Powiem wam coś: gdyby umarli i natychmiast poszli do nieba, nie można byłoby tak powiedzieć. Powiedzielibyście: „Wszyscy ci wielcy ludzie, którzy umarli wcześniej, umarli w wierze i otrzymali obietnicę”.

Ale tekst nie mówi czegoś takiego. Nie otrzymali obietnicy. **Hebrajczyków 11:40 - BT:** *„gdyż Bóg, który nam lepszy los zgotował, nie chciał, aby oni doszli do doskonałości bez nas.* Ich skażalność nie przyoblecze nieskażalności bez nas. To wydarzenie będzie powszechne.

Bardzo ważne jest, żebyście to zrozumieli w odniesieniu do zmartwychwstania umarłych. Obejmuje ono wszystkie pokolenia. Wszyscy sprawiedliwi zostają wzbudzeni w jednym czasie. Wracam do Hioba, żeby dalej zdejmować kolejne warstwy. **Hioba 14:13 - RJ:** *„Obyś mnie ukrył w grobie, obyś mnie schował, aż przemienie Twój gniew; obyś wyznaczył mi czas i wspomniał na mnie!”.* Zachar to hebrajskie słowo oznaczające „pamiętać”: *„Wspomnij na mnie”.* Ten termin jest niezwykle znaczący. Mówi nam bardzo wiele o tym temacie. Hiob woła: *„Wspomnij na mnie”.*

Wyjaśnię, dlaczego to ważne. Przejdźmy do Liczb 10:9, aby połączyć wszystko razem. **Liczb 10:9 - BWP:** *Gdy będziecie ruszali na wojnę przeciwko nieprzyjacielowi, który zaatakuje wasz kraj, będziecie dąć w trąby przeciągle, aby wspomniał na was Jahwe, wasz Bóg, i abyście zostali uwolnieni od waszych nieprzyjaciół.*

Tekst mówi: *„Zostaniecie wspomniani”.* To niezwykle interesujące! Przy dźwięku trąby zostajecie wspomniani przed Bogiem i zostajecie wybawieni od waszych wrogów.

Hiob mówi o zmartwychwstaniu umarłych. Woła: *„Wspomnij na mnie”.* „Wyznacz mi czas i wspomnij na mnie”.

Dalej **Hioba 14:14 RJ:** *„Jeśli człowiek umrze, czy znowu będzie żył? Przez wszystkie dni mojej ciężkiej służby będę czekał, aż przyjdzie moja przemiana”.* Gdzie wcześniej słyszeliśmy: „aż przyjdzie moja przemiana”? W **1 Koryntian 15:50-51 – BWP:** *Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą posiąść królestwa Bożego i że to, co zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne. (51) Oto ogłaszam wam tajemnicę: Nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni.* Hiob właśnie powiedział: *„Aż przyjdzie moja przemiana”.* Paweł podejmuje ten fragment i mówi: *„Oznajmiam wam tajemnicę. Nie wszyscy zaśniemy. Wszyscy zostaniemy przemienieni”.* Kiedy? Odpowiedź jest w **1 Koryntian 15:52 - BWP:** *W jednym momencie, w mgnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby zabrzmii bowiem trąba umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni.* Przy ostatniej trąbie. Hiob woła: *„Wspomnij na mnie”.* Wiemy z Tory, że Izrael zostanie wspomniany przed Bogiem przy dźwięku trąby i zostanie wybawiony od swoich wrogów. Wiecie, że 1 Koryntian 15 mówi o jednym z wrogów? Ostatnim wrogiem, który zostanie zniszczony, jest śmierć. Co się dzieje przy zmartwychwstaniu? Oczywiście śmierć zostaje zniszczona. Ostatnim zniszczonym wrogiem jest śmierć.

Wszystko to łączy się ze sobą i jest piękne, kiedy pozwalacie Pismu kształtować waszą eschatologię. Pojawia się taka jasność, a wszystko do siebie pasuje i nabiera sensu. Tekst mówi: *na dźwięk ostatniej trąby zabrzmii bowiem trąba umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni.*

Wracamy do **Hioba 14:14-15 RJ**: „Jeśli człowiek umrze, czy znowu będzie żył? Przez wszystkie dni mojej ciężkiej służby będę czekał, aż przyjdzie moja przemiana. **(15)** Zawołasz, a ja Ci odpowiem. Zatrękniesz za dziełem swoich rąk”. Innymi słowy, Hiob proroczo mówi, że będzie wezwanie. To interesujące, ponieważ kiedy idziemy do słów Jezui w **Jana 5:28 RJ**, czytamy: „Nie dziwcie się temu, bo nadchodzi godzina, w której wszyscy będący w grobach usłyszą Jego głos”. On wzywa swoje dzieci. „Usłyszą Jego głos i wyjdą: ci, którzy czynili dobro — na zmartwychwstanie życia, a ci, którzy czynili zło — na zmartwychwstanie potępienia”.

Nastąpi ogromne zmartwychwstanie. Zmartwychwstanie sprawiedliwych. Będzie również zmartwychwstanie niegodziwych. Jezua czerpie to z Tanachu. Czerpie to z proroka Daniela. **Daniela 12:2 BWP**: Obudzi się wtedy wielu spośród tych, którzy spoczywają w prochu ziemi: jedni pójdą na życie wieczne, inni zaś na pohańbienie i wieczną zagładę.

I na tym zakończymy dzisiaj.

KONIEC CZEŚCI 15